

szczerą nabożność, która nie zadawała się tylko spełnianiem tego, co jest najprostszym obowiązkiem, ale czyni, co może, ponadto, aby dać poznać, że czuje się i chce być na zawsze dzieckiem Bożem.

Dziecko winno się nauczyć zachowywać w kościele z największym poszanowaniem i nabożeństwem, do czego właśnie okres przygotowania bardzo się nada, a poza kościołem przestrzegać wstydlivosti, unikać stykania się z dziećmi niedobremi, które mogłyby je zepsuć i sprowadzić na bezdroża. W jego obecności należy się oczywiście, być bardzo ostrożnym i oględnym w czynnie i słowie, bo przykład starszych może mieć bardzo niepożądane skutki, zwłaszcza, że nie łatwiejszego, jak złamać kwiecie w zranieniu. Niechaj dziecko opowie codziennie wieczorem, jak spędziło dzień, a wtedy matka niechaj je pochwali, jeżeli spełniło co dobrego, a zgan, i pouczy, gdy postąpiło sobie niewłaściwie. Jeżeli zaś dziecko, jak to bywa, okazuje w jednym kierunku szczególną słabość i grzeszność, to niechby matka tem więcej dbała o to, aby się dziecko wystrzegało tego właśnie błędu, jak wogóle polecała mu, aby się dnia następnego wystrzegało od popełnienia błędu, bo to wyrabia w niem charakter i umacnia je w dobrem. Wieczorem zaś, układając dziecko do snu, winna matka je przeżegnać i pobłogosławić i zmówić z niem choć jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Marjo, na intencję dobrej spowiedzi i Komunii świętej.

W wolnych chwilach opowiadajcie matki dziecku coś z żywotów Świętych, którzy już w młodości odznaczali się wielką pobożnością jak np. św. Alojzy, dając mu czytać książeczki, z budującą treścią i kaźcie sobie opowiadać ich treść oraz nauki, jakie z nich wypływają.

Do Stolu Pańskiego niechaj dziecko przystąpi w ubraniu świątecznym, ile rodziców na to starczy, ale skromnym. Uwaga ta jest konieczną, albowiem zdarzyło się już nieraz, że nierozsądne matki, nie bacząc na świętość i ważność dnia, przybierały swe córki w sukienki zbyt krótkie i tak bardzo wycięte, iż to raziło musiało poczucie wstydlivosti. Doszło nawet do tego, że biskupi w listach pasterskich zmuszeni byli występować przeciw takiemu wybrakowi mody, stojącemu w sprzeczności z pojęciem wstydlivosti wedle zasad kościoła katolickiego. A gdy dziecię wróci do domu, to matka niechaj w dzień ten nie żąda od niego spełnienia większych poleceń i wykonania niekoniecznej naglącej pracy, aby się w pamięci jego zapisał jako istotne miłe święto niezatarłymi głoskami, aby o niem wspominać mogło do późnej starości radośnie i z serdecznym przejęciem. Niekiedy wtedy przypomni mu się ten tak ważny w życiu katolickim dzień, z pewnością z rzewną wdzięcznością przypomni mu się także matka, która to sprawiła, której miłości i zrozumieniu zawdzięczać będzie pamięć przystąpienia po raz pierwszy do najświętszego Sakramentu Ołtarza i pomodli się do Stwórcy, aby matce tysiącrotnie wynagrodził jej mazały i zabiegi około zaszczepienia i wypielęgnowania w sercu dziecka prawdziwej wiary w Kościół Chrystusowy.

Mądrości życiowe.

Nikt nie jest pewnym...

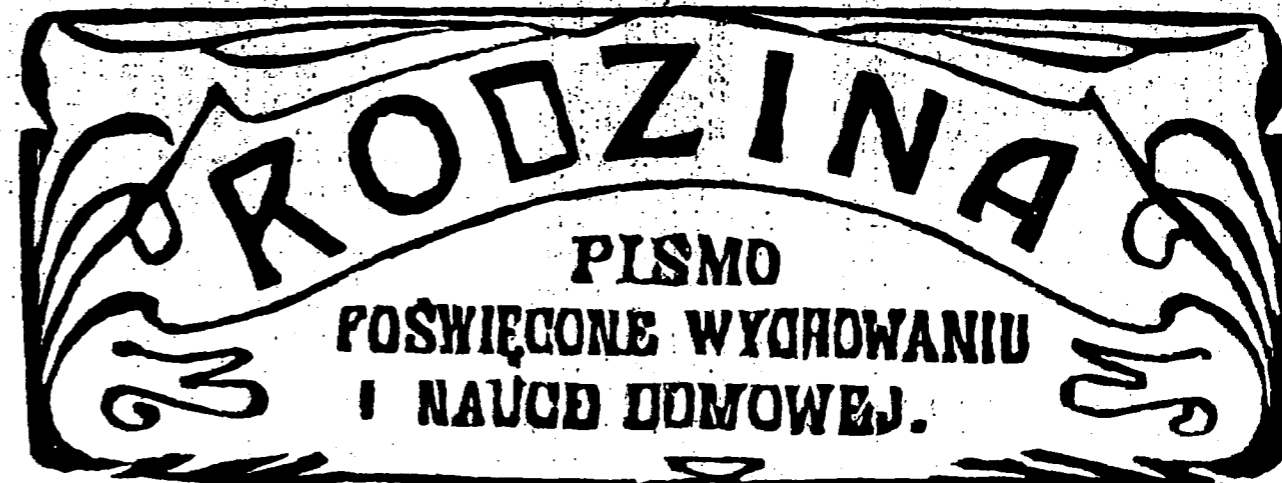
1. kiedy nie będzie potrzebował czyjej pomocy;
2. nowa przyjaźń okaże się stałą;
3. po pewnym czasie możliwą będzie jeszcze na prawa zlego;
4. pod postacią śmiechu nie kryje się smutek.

Kilka rad na czas sprzątania wiosennego.

Odstawione meble i inne przedmioty nie powinny stać lub leżeć w drodze lub na ziemi, gdyż wskutek potknięcia się przez szczotkę, miotłę, szufelkę itp. rzeczy już dużo wyniknęło złamań nóg, rąk i okaleczeń innych. — Przed ustawieniem drabiny należy się przekonać, czy stoi mocno, czy wszystkie śruby lub pasy u niej są w porządku. Przy podłogach woskowanych powinna druga osoba przytrzymać drabinę, aby się nie poślizgnęła razem z stojącą na niej osobą. — Podczas mycia ram u okien należy osobę myjącą ramy zabezpieczyć rzemieniem na wypadek wypadnięcia z okna. Nie należy postawiać na ziemi naczynia z gorącą wodą, łatwo bowiem dziecko mogłoby wpaść do niego i oparzyć się śmiertelnie, a dorośli mogliby wpaść przez nie. — Nie powinno się rozrzucać gwoździ, igieł, pługów, mogłyby z tej nieuwagi wynikać okaleczenia nóg. — Przy rozbijaniu skrzyń należy usuwać gwoździe, aby przy spalaniu desek ktoś nie zadrasnął się żarzewiałym gwoździem, z czegoby mogło powstać zakażenie krwi. — Nie należy też w ścianach, półkach itp. pozostawiać niepotrzebnych gwoździ. Zdarzyć się bowiem może, że kto o tem nie wle, rozedrze sobie odzież lub skaleczy się w rękę. — Odlamki ze szkła i skorupy rozbite należy zaraz usunąć, aby się nikt nie mógł skaleczyć. — Zeschniętych korków szklanych we fiaskach nie należy gwałtem wykręcać gołą ręką, ponieważ łatwoby mogła pęknąć sama fiaska. Lepiej potrzymać szyjkę fiaski nad małym płomieniem, ciągle ją obracając, a wtedy łatwo korek wyjdzie. — Nie wolno nalewać trucizn (ługu, salmiaku itp.) do fiasek bez odnośnego napisu, łatwo o nieszczęście przez nieuwagę. — Poza tem trucizny, ostre płyny, potrzebne przy sprzątaniu nie powinny stać w miejscach, do których dzieci i osoby niepowołane mają dostęp. Należy je też zawsze dobrze zamykać i zatykać korkiem, gdyż większą szkodę mogą spowodować przez rozlanie się. Nie należy też do zlewu wylewać odpadków rozpuszczonego gipsu, aby się nie zatkał, z czego wynikłoby zmuda czasu i koszt niepotrzebny. — Przed rozpoczęciem czyszczenia naczyń srebrnych i innych metalowych należy się upewnić, czy niema ran na rękach, a w razie okaleczeń wciągnąć rękawiczki skórkowe; zanieczyszczenie kwasami itp. już nieraz spowodowało złośliwe zakażenia.

Odpowiedzi Redakcji „Rodziny”

P. A. W. Z. R. 1. Świeżą i starą farbę trzeba nasamprzód starannie zmyć ostremi mydlinami lub w końcu zeszkrobać całkowicie. Następnie napędzować ramy najpierw pokostem (Firn), a gdy ten wyschnie, dopiero wtedy pomalować dobrą farbą olejną z domieszką laku. Pokład starej farby zapewne był jeszcze z powojennych czasów, kiedy to farby bardzo były liche. — 2. Płuski stale należy niepokoić, aby się nie zagnieździły. Trzeba więc co drugi dzień przejeżdżać wszystkie szczeliny w meblach, ścianach itd., pędzlować je piórkiem, umaczanym w kwasie octowym (Essigsäure) lub naftą. Środek ten jest tańszy od proszku na owady, a skuteczniejszy, o ile się go starannie stosuje. W razie malowania ścian należy do wapna do bielienia dodać i do smarowania mebli używać odwaru kolokwintu (fructus Colocytidis), którego wielokrotnie ze skutkiem użyto już do wytepienia robactwa. W drogerji lub aptece można dostać już gotowy płyn z kolokwintu.



Nr. 13

BEZPŁATNY DODATEK.

Rok 1930

Alleluja!

Tam, ponad miastem, na górze Golgoty,
Po długich mękach Pan nieba i ziemi
Chcąc świat wybawić z grzechu i ciemnoty,
Zawisł na krzyżu Zbawca między tymi,
Dla których zstąpił z niebios Boga Ojca.
On, który licząc ludzkich zbrodni wieki,
Krwia własną płakał wpośród drzew Ogrójca,
Na krzyżu zamknął zbołałe powieki.

Do grobu Pańskie złożono Ciało,
Pokryte raną od gwoździ cierni;
Z płaczem do domu odeszli wierni,
A trzech żołnierzy na straży stało.

Lecz dnia trzeciego wśród ciemnej nocy,
Gdy ziemię okrył całun żaloby,
Nagle rozwarły się Boże groby,
A Chrystus pozostał w chwale i mocy!

Więc sławę Bożą głoszą niebiosy:
„Zmartwychwstał nam Bóg nieśmiertelny.”
Hymnem triumfu brzmią ludzkie głosy
I Alleluja! cały świat pełny.

Święto Wielkanocne.

O, dniu triumfu Zbawiciela: O dniu dla wszystkich wiernych radosny! Uwielbiamy zwycięzcę śmierci z całego serca. Oto dziś Pascha nasza, to jest przejście nasze, gdy z śmierci do życia przechodzimy, oby Bóg dał nam łaskę, abyśmy paschę naszą obchodzili z Bogiem do życia świętego i całkiem nowego! Świat przechodzi, ale my nie chcemy z nim przechodzić; my chcemy z Jezusem przejść do Ojca Boga! Musimy przebyć tę drogę, a pragniemy ją przebyć z Chrystusem. Podczas dawnej paschy, Żydzi mający wyjść z Egiptu dla przejścia do ziemi obiecanej, obowiązani byli w sukniach podróżnych, z laskami w rękę i spieścić się z jedzeniem paschy, aby być każdej chwili gotowymi do wyjścia. W takim to stanie i my chrześcijanie winniśmy być zawsze gotowi, aby paschę razem z Jezusem obchodzić. Oby nas P. Jezus przyjął na towarzyszy podróży; obyśmy zawsze byli gotowi przejść z Jezusem z tego świata do Boga Ojca, którego kazal nam kochać i uważać na swego Ojca.

Wierzmy, że Chrystus nie dla siebie samego zwyciężył śmierć. Zwyciężył ją dla nas! Wprawdzie

nie służy nam prawo Pana Jezusa, aby nie znaleźć w grobie zgnilizny, bo trzeba, aby nasze ciało, które jest ciałem grzechu, było zupełnie zniszczone, lecz będzie ono złożone w ziemi, jako ziarno odradzające się samo i na ziemi zostawi tylko śmierć, zgniliznę, starość i niedolestwo.

Uwielbiamy więc Jezusa, wybawiciela naszego, wskrzeszonego siebie samego i dla nas wszystkich, których napelnił duchem, będącym duchem wiekuistego żywota. Radujmy się z słów Zbawiciela, wobec których śmierć nie ma nic straszniejszego: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; ten, który we mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie; ten, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki.” Wierzmy w to, uwielbiamy Wybawiciela naszego, bo On jest życiem i zmartwychwstaniem naszym według własnych Jego słów świętych.

Co może miłość matki.

(Podanie).

Już lat trzydzieściodwa przebywał Zbawiciel na ziemi, zrazu niepoznany i w ukryciu, a potem nauczając publicznie, słowa swe potwierdzając cudami. Ze wszystkich stron zdążali doń ci, którzy byli zniekaeni i utraeni, chorzy i cierpiący, kulawi i ślepi. A On kładł na nich swe święte dłonie, błogosławił i leczył ich...

Zdała od miasta Judei, w samotnej okolicy, żyła wdowa z córeczką swą Estera. Z siedmiu zdrowych dzieci pozostało jej tylko jedno, a to jedno było całkiem porażone na nogi i ręce. Estera liczyła już lat osm, była bardzo rozzgnięta i żadna wiedzy, ale sama nie uczyniła jeszcze ani kroku, niezdolna była poruszyć ręką. Bezradna jak niemowlę w pierwszych tygodniach życia swego spoczywała i teraz jeszcze w objęciu matki. A matka żyła tylko dla swego dziecięcia, nie zapuszczając się dopiero w rozważania, dla czego Bóg pozbawił ją tych pociech, aczkolwiek i ona i mąż jej wypełniali sumiennie przepisy prawa. Błagała tylko niestannie, aby jej Estera pozostała przy życiu. Stary, wierny sługa załatwiał pracę w winnicy i na polach obsianych żytem i stąd było tyle zysku, że wystarczał na potrzeby prostej, skromnej życia. I do jej samotnej siedziby przedostała się wieść o wielkim cudotwórcy z Nazaretu, a przyniósł ją ów sługa, który sam znał jednego z tych cudem wyleczonych. Matka Estery spędziła wtedy wiele nocy bezsenne, rozważając bezustannie, jakby to córkę dowieźć do onego lekarza cudownego. Puścić się z samem dzieckiem